



MARIANNA DZIURDŹ

Dnia 17 października 1947 r. w Końskich Członek Okręgowej Komisji [Badania] Zbrodni Niemieckich sędzia śledczy rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Końskich w osobie K. Gwarka przesłuchał niżej wymienioną w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk, świadek zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Marianna Dziurdź
Wiek	46 lat
Imiona rodziców	Józef i Agata
Miejsce zamieszkania	Końskie – Pod Lasem
Zajęcie	rolnictwo
Wyznanie	rzymskokatolickie
Stosunek do stron	żona zamordowanego

6 kwietnia 1940 r. wyjechałam do Łodzi, w domu zaś został mąż mój Władysław i dzieci. 7 kwietnia przyjechałam do domu i od dzieci się dowiedziałam, że w czasie mej nieobecności przyszli żandarmi w większej liczbie, przedtem czekali przez całą noc we wsi – okopani. O godz. 14.00 6 kwietnia dwóch żandarmów przyszło do mieszkania, zapytali o męża i zabrali go za stodołę, gdzie rzucał sieczkę. Żandarmi zaarrestowali tego dnia 22 mieszkańców wsi Stadnicka Wola, między nimi i mego męża. Wszystkich poprowadzili drogą w stronę wsi Niebo [Babia Góra], po drodze pod tą wsią zastrzelili sześciu mężczyzn. Moja córka Stanisława szła za aresztowanymi, niosąc memu mężowi palto. Pod wsią Piekło mąż kazał córce wrócić, więc wróciła do domu. W niedzielę 7 kwietnia poszłam z synem Romanem do wsi Niebo [Babia Góra] i po wskazaniu miejsca zbrodni przez mieszkańców znalazłam zwłoki męża w lesie, 30 m od drogi. Za co mąż został zabity, tego nie wiem.

Odczytano.